

Opowieść o miłości i śmierci

Mariusz Treliński może być pewien dzisiejszego sukcesu. Sądząc po tym, co pokazał na otwartej próbie podczas „Warsztatów operowych”. „Andrea Chenier” w jego inscenizacji na pewno przejdzie do historii nie tylko Teatru Wielkiego, ale historii polskiej opery w ogóle. Dzieło to było w Polsce grane wcześniej trzy razy (w 1936 roku w Poznaniu, 1961 roku w Warszawie i 1969 r. Bytomiu) i prawie nikt tego nie pamięta.

Kiedy oglądałem tę operę podczas Warsztatów Operowych z udziałem Plácido Domingo, dziwiłem się, dlaczego tak długo nikt nie pokusił się o ponowne jej wystawienie. Muzyka jest przejmująco piękna, to nic, że momentami zbyt nachalnie kojarzy się z Puccinim. Libretto jest wyjątkowo – jak na operę – inteligentne i ciekawe, dobrze skonstruowane. Temat artysty uwikłanego w politykę, obraz rewolucji, historia miłosna (melodramatyczna wręcz)... Czego jeszcze potrzeba?



Romuald Krolak

Mariusz Treliński dzisiejszego wieczoru będzie z pewnością najbardziej obleganą osobą w Teatrze Wielkim.

Na pewno pięknych głosów, bardzo dobrego chóru i świetnie grającej orkiestry. Sądząc po próbie, będzie bardzo dobrze. Poznańską premierę „Andrea Chenier” realizują: Mariusz Treliński (reżyseria), Grzegorz Nowak (kierownictwo muzyczne – maestro zadebiutuje w tej roli w poznańskim Teatrze Wielkim), Emil Wesołowski (choreografia),

Boris F. Kudlicka (dekoracje), Magdalena Tesławska i Paweł Grabarczyk (kostiumy), Felice Ross (reżyseria światła) i Jolanta Dota-Komorowska (kierownictwo chóru). W partii tytułowej wystąpi Michał Marzec, a towarzyszyć mu będą między innymi Galina Kuklina, Karol Bochański Piotr Frieb, Marek Kępczyński, Bogusław Szynalski

sdr

Głos Wielkop. nr 61 12 III 2004